

Baczcie, byście się wzajemnie nie zjedli

Ktoś powie: o co tu chodzi? Bo niby o wolności dzisiaj piszą w Słowie Bożym, a tu na raz takie ostrzeżenie, które bardziej pasuje do schroniska dla bezdomnych psów niż do ludzi. Św. Paweł musiał się trochę zdenerwować, że aż tak mocno napisał. Widocznie miał powody. Ludzie zawsze lubili się gryźć i kąsać, z byle powodu. O miedzę, o to, że komuś wiedzie się lepiej, że ktoś został mniej zalany, że dostał więcej w spadku albo od Gminy. I wtedy jedyną jednomyślnością jest jednomyślność przeciw komuś, wszystko jedno za co. Żeby mu dopiec, żeby go zniszczyć. I to jest czysta psy – chologia czyli obrazki z życia psów, choć ciągle idzie o istoty ludzkie. *A jeśli u was jeden drugiego kąsa i pożera, baczcie, byście się wzajemnie nie zjedli* – tak pisze św. Paweł. Bogu dzięki, że niektórzy mają już tzw. gebisy, czyli sztuczne ząbki, bo skutki gryzienia są o wiele łżejsze. Na czym więc polega ta prawdziwa wolność? Najkrócej mówiąc na tym, żeby ponad wszystko patrzeć na Pana Jezusa. Bo On, będąc Bogiem, nie skorzystał ze sposobności, aby na równi być z Bogiem, lecz ogołocił samego siebie, przyjąwszy postać sługi. On jest naszym pokojem, On zburzył rozdzielający ludz-kość mur – wrogość. Dziękujemy Ci, Jezu, że ciągle nam przypominasz, kim jesteśmy. Że niestety nie jesteśmy cztero- lecz dwunogami.